

# W powietrzu wisi... problem

Data publikacji: 11.07.2013 7:45

Dziurawa, szpecąca a do tego niebezpieczna. Tak wygląda kładka nad Wisłą w Brennej. Sytuacja prosta nie jest, bo choć kładka leży na terenie tej miejscowości, to jest w zarządzie... Ustronia. A żeby sprawę jeszcze bardziej zaplątać, nikt do przeprawy przyznać się nie chce. I wynika z tego, że most... wisi w powietrzu.

□  
Łączy dwa brzegi Wisły od wielu lat. Wcześniej służył kolejke wąskotorowej, która jeździła od wyrobiska gliny znajdującego się po prawej stronie rzeki, do cegielni w Nierodzimiu. W tym miejscu znajduje się obecnie firma Mokate. Wiele osób pamięta jeszcze biegnące w poprzek 'wiślanki' tory. Kilka lat temu, podczas jej remontu, zostały one zlikwidowane. Jednak most nad Wisłą dalej istnieje. I straszny. Choć korzystają z niego i piesi, i rowerzyści, narażając przy tym własne zdrowie i życie.

Przeprawa w wielu miejscach ma dziurawe deski. A te, które są w całości, ruszają się pod każdym naciskiem. Przejście z jednego brzegu na drugi wymaga odwagi. Obiekt jednak nie jest w żaden zabezpieczony. Dlaczego gmina nie dba o most na swoim terenie? Zapytaliśmy o to burmistrza Ustronia, Ireneusza Szarca.

**Sprawa jest skomplikowana** – odpowiada burmistrz i dodaje, że to nie jego most. Bo jak się okazuje, dopiero kilkanaście dni temu urząd w Ustroniu, po dokładnym przeanalizowaniu map, doszedł do wniosku, że most nie leży w Ustroniu a... w gminie Brenna. Jak wyjaśnia burmistrz, kiedy cegielnia przestała działać, grunt został skomunalizowany. Po zmianach własnościowych, okazało się, że odcinki dawnej kolejki w części leżą na terenie gminy, dróg wojewódzkich, Lasów Państwowych i Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej. Problem jest jednak z wiaduktem, bo grunty po obu stronach rzeki należą do Ustronia, ale patrząc na mapę, on sam leży w Brennej. Tak wytyczona jest granica pomiędzy gminami. Dodatkowo aby zawikłać sprawę, do mostku nie ma dojazdu. Prowadzą tutaj jedynie ścieżki rowerowe, które biegną wzdłuż wałów Wisły.

Przeprawa do tej pory znajdowała się w ewidencji Ustronia. Trudno w tym miejscu dochodzić kto i kiedy popełnił błąd. Jednak stan techniczny przeprawy, która domaga się pilnych działań, wymusił działanie samorządu. Jak się można było spodziewać, będą one prawdopodobnie polegały na... zamknięciu przeprawy.

## [POSŁUCHAJ](#)

**Wiem, że Brenna mostku nie chce, ale ja nie mogę odpowiadać za coś, co nie znajduje się na nie moim terenie.** – kwituje Szarec. Brenna odmówiła przejęcia zarządu nad tym obiektem. Niespodziewanym 'nabytkiem' zaskoczona jest wójt Iwona Szarek. **Mieśmy wizję lokalną z burmistrzem Ustronia, spisaliśmy notatkę służbową. Problem jest jednak w tym, że choć most rzeczywiście jest na naszym terenie, to nie prowadzą do niego żadne nasze drogi gminne.** - tłumaczy Szarek. Jej zdaniem, to, że most leży w Brennej, nie oznacza, że gmina jest jego właścicielem. Podobnie twierdzą inni właściciele gruntów. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej zarządza tylko korytem rzeki, więc też nie chce się mostem interesować. Według prawa, takimi przepławami powinni zarządzać właściciele ciągów komunikacyjnych. Po obu stronach właścicielem terenu są Lasy Państwowe. Te jednak twierdzą, że kładka jest niepotrzebna. Pozostaje więc rozbiórka. **Ale kto ma za nią zapłacić** – pyta retorycznie burmistrz Ustronia.

**Na razie umieścimy tam informację, że wejście na most jest na własną odpowiedzialność** – dodaje wójt Brennej Iwona Szarek.

## [POSŁUCHAJ](#)

Jak dodaje wójt Szarek, aby zapewnić bezpieczeństwo rowerzystów, o złym stanie przeprawy zostanie poinformowane stowarzyszenie Olza, które zajmuje się oznakowaniem tras rowerowych.

W ubiegłym roku opisywaliśmy podobny problem. Wówczas Wiśła z Ustroniem nie potrafiły dojść do porozumienia, kto ma wyremontować wiszący most nad rzeką. Ostatecznie jednak problem rozwiązano a most został otwarty do użytku. Zobacz: Most widmo

[//wiadomosci.ox.pl/wiadomosc,10947,most-widmo.html](http://wiadomosci.ox.pl/wiadomosc,10947,most-widmo.html)

***Jan Bacza***